Dariusz Łukasiewicz

ADEKWATNA I APODYKTYCZNA INTUICJA W KONTEKŚCIE TRANSCENDENTALNEJ FENOMENOLOGII EDMUNDA HUSSERLA

Celem niniejszego tekstu jest krótka prezentacja dwóch Husserlowskich pojęć wyrażonych w przymiotnikach „adekwatny" i „apodyktyczny". W toku prezentacji okaże się, że Husserl zmienił w późniejszym – transcendentalnym okresie – zdanie w kwestii stosunku, jaki ma zachodzić między wymienionymi wyżej określeniami. Zmiana stanowiska w tej sprawie ma być, w opinii niektórych znawców fenomenologii Husserla, wyrazem ścierania się w jego filozofii dwóch motywów: dogmatycznego i krytycznego. Motyw dogmatyczny ma polegać na przekonaniu, że istnieją nie dające się podważyć intuicje fenomenologiczne, motyw krytyczny natomiast zaznacza się w negowaniu tego przekonania. Według jednakże innych komentatorów pism Husserla dopuszczalna jest odmienna interpretacja stanowiska fenomenologicznego dotyczącego istnienia owych niepodważalnych intuicji. Twierdzą oni mianowicie, że w ramach „transcendentalnego paradygmatu" fenomenologii, teza o istnieniu dwóch motywów: dogmatycznego i krytycznego, nie daje się uzasadnić. Poniższy tekst nawiązuje właśnie do tej drugiej interpretacji poglądów Husserla.

Przedstawiona poniżej, mająca wykazać słuszność wspomnianej interpretacji, argumentacja, nawiązuje wprost do „zasady wszystkich zasad" i tym może różni się od innych spotykanych w literaturze przedmiotu. Ponieważ głównymi „nośnikami" analizowanych określeń: „apodyktyczny" i „adekwat-

ny" są różnego rodzaju intuicje, zachodzi potrzeba skrótowego chociażby omówienia głównych fenomenologicznych odmian intuicji. Punktem wyjścia Husserlowskiej transcendentalnej koncepcji intuicji są analizy fenomenologiczne przestawione w *Badaniach logicznych* poprzedzających powstanie Husserlowskiej filozofii transcendentalnej, stąd od prezentacji tam zawartych poglądów należy zacząć badanie interesującego nas tu zagadnienia adekwatności i apodyktyczności intuicji.

Badania logiczne

1. Mowa jest tu zarówno o oczywistości jako *Evidenz*, jak i o oczywistości w znaczeniu intuicji. Intuicja to tyle, co doświadczenie samego przedmiotu. W zależności od rodzajów przedmiotów intuicja może być :

(i) zmysłowa – jej przedmiotami są rzeczy,
(ii) introspekcyjna – jej przedmiotami są przeżycia,
(iii) ejdetyczna – jej przedmiotami są istoty.

Możliwe są dalsze determinacje, i tak np. intuicja ejdetyczna może wystąpić w postaci immanentnej lub transcendentnej. Intuicja ejdetyczna jest transcendentna wtedy, gdy dotyczy istoty transcendentnej. Istota transcendentna to istota wszelkich obiektów, które same nie mają natury przeżyć. Istoty wszelkich przeżyć, to istoty immanentne.

W samych *Badaniach logicznych* Husserl nie używa wyrażenia istota (*Wesen*), ale mówi o *species* różnych obiektów bądź o przedmiotach ogólnych (*allgemeine Gegenstände*). W *Ideach I* natomiast w miejsce terminu *species* wchodzi termin „istota" lub „eidos". Przyjmuję w celu jednolitości ujęcia, że wszędzie, gdzie używam słowa „istota", mam na myśli to, co Husserl rozumiał pod pojęciem *species* z *Badań logicznych*. Konwencje tę uzasadnia równozakresowość obu terminów.

Intuicja dowolnego rodzaju występuje zawsze jako człon relacji nazywanej przez Husserla „wypełnieniem" (*Erfüllung*). Drugim członem relacji wypełnienia jest intencja sygnitywna. Intencja sygnitywna, w uproszczenia będę ją nazywał po prostu intencją, to przeżycie pomyślenia sobie czegoś: rzeczy lub stanu rzeczy dowolnego rodzaju, które nie są bezpośrednio obecne w doświadczeniu, tj. właśnie w intuicji. Pełna zgodność pomiędzy intencją a intuicją, czyli pomiędzy tym, co tylko pomyślane, a tym co bezpośrednio dane to prawda. Mówiąc inaczej:

[1] prawda to zgodność intencji z intuicją.

Określenie powyższe to fenomenologiczna parafraza klasycznej definicji prawdy w jej wersji korespondencyjnej. Opierając się na [1] Husserl formułuje w *Badaniach logicznych* definicję oczywistości w następujący sposób:

[2] oczywistość (*Evidenz*) to przeżycie prawdy.

Biorąc pod uwagę określenia [1] i [2] otrzymujemy:

[3] oczywistość to przeżycie zgodności intencji i intuicji.

Z uwagi na fakt, że zarówno intencja, jak i intuicja to po prostu pewne przeżycia, a przeżycia to obiekty bezpośrednio dostępne w doświadczeniu oraz uwzględniając podane wyżej określenia [1] – [3] można podać następującą definicję oczywistości:

[4] oczywistość to intuicja prawdy.

Tak określoną oczywistość będę nazywał za Husserlem terminem *Evidenz*. W myśl ustalonych konwencji nie należy mieszać *Evidenz* Husserla z intuicją ejdetyczną.

2. W *Badaniach logicznych* Husserl posługuje się predykatami „apodyktyczny" i „adekwatny", przypisując je intuicji. Predykaty te bliżej determinują intuicje. W Husserlowskim znaczeniu predykat „apodyktyczny" jest równoznaczny z przymiotnikiem „niepowątpiewalny". Predykat „adekwatny" natomiast to tyle, co zupełny. Zdaniem Husserla, przeżycie jest zupełne (adekwatne) wtedy, gdy prezentuje przedmiot w całości, we wszystkich jego określeniach. Intuicja, która spełnia warunek zupełności to tyle zatem, co intuicja adekwatna. Intuicja, która spełnia warunek niepowątpiewalności, to tyle co intuicja apodyktyczna.

W związku z powyższymi określeniami nasuwa się zagadnienie, czy predykaty „apodyktyczny" i „adekwatny" są równozakresowe tzn., czy jest tak, że jeśli x jest adekwatne, to x jest też apodyktyczne i czy jeśli x jest apodyktyczne, to jest też adekwatne? Nie ma podstaw, by sądzić, że Husserl nie podzielał przekonania o równozakresowości obu predykatów w *Badaniach logicznych*, choć nie ma tu żadnej wyraźnej deklaracji na ten temat. Natomiast stanowczo wypowiada się on w tej sprawie w *Ideach I* i daje tam pozytywną odpowiedź na postawione pytanie. Dlatego przyjmuję, że nie tylko w *Ideach*, ale i we wcześniejszych *Badaniach logicznych* każda intuicja apodyktyczna jest zarazem adekwatna i każda intuicja adekwatna (zupełna) jest apodyktyczna.

Wszystko to jednak są tylko mniej lub bardziej nieprecyzyjne definicje. Główną treścią *Badań logicznych* Husserla nie są jednak definicje, ale fenome-

nologiczne analizy. Analizy te sprowadzają się w większości wypadków do opisu, czyli deskrypcji danych w doświadczeniu bezpośrednim różnych odmian przeżyć, w tym i intuicji. Nie ma tu miejsca ani nie jest to zgodne z celem niniejszej prezentacji referować przebieg tych Husserlowskich opisów. Najważniejszy jest ich wynik: zarówno intuicja zmysłowa, którą Husserl za Brentaną nazywa spostrzeżeniem zewnętrznym (*äußere Wahrnehmung*) jak i intuicja introspekcyjna, czyli spostrzeżenie wewnętrzne (*innere Wahrnehmung*) są nieadekwatne. Z tego zaś wynika, że jeśli predykaty „apodyktyczny" i „adekwatny' są równozakresowe, to spostrzeżenie wewnętrzne i zewnętrzne nie są apodyktyczne, tj. niepowątpiewalne.

3. Przyczyną nieadekwatności spostrzeżenia wewnętrznego i zarazem jego nieapodyktyczności jest stwierdzony przez Husserla w toku jego analiz fakt, że spostrzeżenie wewnętrzne jest transcendentne. Jest ono transcendentne, ponieważ transcendentny jest jego przedmiot, a przedmiotem spostrzeżeń wewnętrznych są, przypomnijmy, przeżycia. Jakkolwiek może się to wydawać paradoksalne, ażeby przeżycia były obiektami transcendentnymi, to właśnie to stwierdzenie Husserla odegra szczególną rolę w powstaniu fenomenologii transcendentalnej. Przeżycie jest transcendentne, bowiem jest częścią „empirycznej osobowości" i w szczególności jej świadomości. Owa „empiryczna osobowość" stanowi tylko jeden ze składników świata obiektywnego i transcendentnego. Podstawę tych konstatacji znajduje Husserl w krytyce koncepcji spostrzeżenia wewnętrznego Brentany, przedstawionej w *Dodatku* do *Badań logicznych*. Zasadniczy argument przeciwko odnośnej koncepcji Brentany można objaśnić na przykładzie bólu zęba, który to przykład zostaje przytoczony przez samego Husserla. Nazwijmy go „argumentem z zęba". „Argument z zęba", ze względu na doniosłość wniosków, jakie Husserl z niego wysnuł, można by nazwać nawet transcendentalnym „argumentem z zęba". Zdaniem Brentany, przeżycie bólu zęba jest odmianą spostrzeżenia wewnętrznego, ponieważ doznanie bólu jest psychicznym zdarzeniem (zjawiskiem) dla pewnego podmiotu, zdarzeniem rozgrywającym się w świadomości, a nie w przestrzeni. Z powodu przynależności owego zdarzenia do świadomości jest ono bezpośrednio dostępne właśnie w wewnętrznym spostrzeżeniu i dlatego spostrzeżenie to jest – w opinii Brentany – pewne. Husserl nie podziela tego przeświadczenia. W spostrzeżeniu bólu zęba, ząb jest domniemany, tzn. jest pomyślany jako pewien przedmiot fizyczny w intersubiektywnej przestrzeni, stąd i ból jest pomyślany jako umiejscowiony w pewnym ściśle określonym miejscu intersu-

biektywnie spostrzegalnego ludzkiego ciała. W intencji kierującej się na przeżycie bólu zęba wplecione są więc intencje odnoszące się do czegoś więcej niż sam ząb; do ludzkiego ciała, do intersubiektywnej przestrzeni, do relacji owego zęba wobec ciała, którego jest częścią i do stosunków całego ciała z innymi obiektami w świecie, a wreszcie do samego świata fizycznego wziętego w całości. Aby spostrzeżenie bólu zęba było adekwatne (zupełne) muszą być „wypełnione" także te niejawnie zawarte w intencji zwróconej na doznanie bólu zęba pozostałe intencje i to wypełnione adekwatnie. To jednak nie jest możliwe. Nasze własne ciało nie jest nam nigdy dane adekwatnie, bo np., gdy spostrzegam swoją prawą dłoń, lewa już jest jakby poza zasięgiem mojego spostrzeżenia, o innych częściach ciała nie wspominając. Dlatego też spostrzeżenie wewnętrzne może nas zwodzić nie mniej niż spostrzeżenie zewnętrzne. Może bowiem być tak, i często tak jest, że ząb jest zdrowy lub w ogóle go już nie ma. Podobnie jest np. w wypadku ludzi odczuwających ból kończyn, których już nie posiadają. Tak oto wewnętrzne spostrzeżenie bólu zęba może się okazać iluzją, bo żaden ząb nie istnieje. Ogólnie biorąc, można powiedzieć tak: spostrzeżenie wewnętrzne nie jest adekwatne i zarazem niepowątpiewalne, ponieważ jego obiektem są przeżycia podmiotu, który sam jest tylko przedmiotem w świecie empirycznym. A ten nigdy nie jest nam dany w sposób adekwatny i apodyktyczny. Innymi słowy, wynik analiz Husserla dotyczących intuicji jest niezadowalający, bowiem ani intuicja zmysłowa, czyli poznanie rzeczy, co nie jest zaskoczeniem, ani też intuicja introspekcyjna, czyli poznanie własnych przeżyć nie są i nie mogą być z istoty adekwatne, a zatem i pewne.

Apodyktyczne są jedynie intuicje ejdetyczne zwane w *Badaniach logicznych* ideacjami, a więc prezentujące istoty. Ponieważ przy bliższej analizie fenomenologicznej okaże się, że i owe przedmioty ogólne dostępne w ideacji są transcendentne, może powstać pytanie, czy uzasadnione jest traktowanie intuicji ejdetycznych jako apodyktycznych. Nadto wobec niemożliwości adekwatnych intuicji dotyczących przeżyć i rzeczy, niemożliwe jest osiągnięcie zgodności intencji z intuicją, czyli prawdy. A to oznacza, że niemożliwa jest *Evidenz*, czyli przeżycie prawdy. Niemożliwa jest więc prawda o świecie i intuicja takiej prawdy. Należy jednak powtórzyć, że w *Badaniach logicznych* Husserl za apodyktyczną uważa intuicję ejdetyczną. Egzemplifikacjami takich intuicji są intuicje logiczne prezentujące pewne logiczne stany rzeczy, np. sylogizm *Barbara,* niemożliwość zachodzenia dwóch kontradyktorycznych stanów rzeczy czy arytmetyczne intuicje prezentujące arytmetyczne stany rze-

czy np. 1 + 2 = 2 + 1 itp. Epistemologiczna wymowa *Badań logicznych* jest w sumie jednoznacznie platońska. Wiedzę pewną można mieć tylko o ideach. Husserlowski platonizm jest zarazem antykartezjanizmem, bo niemożliwa jest pewna wiedza o przeżyciach. Ale to właśnie motywy kartezjańskie zaważyły na późniejszej filozofii Husserla.

Fenomenologia transcendentalna.

1. Redukcje fenomenologiczne

Pierwsza i najważniejsza z redukcji Husserlowskich jest redukcja transcendentalna, zwana też fenomenologiczną *epoche*. Owa *epoche* fenomenologiczna tkwi już jako teoretyczna możliwość, a zarazem potrzeba w „argumencie z zęba". Ponieważ niemożliwe jest adekwatne doświadczenie świata, to niemożliwe też jest wykazanie, że ten świat istnieje, w takim sensie, w jakim jego istnienie jest domniemane w odnośnych intencjach. Dlatego należy „wziąć w nawias" generalną tezę o istnieniu świata doświadczenia zmysłowego (*Naturwelt*). „Wzięcie w nawias" oznacza zawieszenie ważności generalnej tezy egzystencjalnej. W ten sposób eliminuje się z zasięgu spostrzeżenia wewnętrznego składnik, którego zupełna intuicja jest niemożliwa.

Ściśle biorąc, redukcja transcendentalna poprzedzona jest w *Ideach* redukcją filozoficzną, tj. zawieszeniem ważności wszelkich teorii filozoficznych. Po redukcji fenomenologicznej następują kolejne. Obejmują one:

(i) nauki o świecie fizycznym (*Naturwissenschaften*),
(ii) wszelkie wytwory działalności artystycznej,
(iii) religie i systemy prawne,
(iv) nauki humanistyczne (*Geisteswissenschaften*),
(v) Boga i wszelkie twierdzenia teologiczne,
(vi) nauki dedukcyjne: logikę i wszystkie działy matematyki,
(vii) nauki ejdetyczne, których przedmiotem są istoty transcendentne, czyli istoty wszelkich możliwych fenomenów danych w doświadczeniu nieimmanentnym.

W krokach (vi) i (vii) przeprowadzona jest redukcja, którą można za Husserlem określić jako ejdetyczną, bo polega ona na zawieszeniu ważności twierdzeń o istotach. Należy odróżnić tę transcendentalną redukcję ejdetyczną od redukcji ejdetycznej z *Badań logicznych*. Ta ostatnia polegała na ujmowaniu

fenomenów ze względu na ich istotę albo inaczej – pomijaniu fenomenów, a szukaniu ich istoty. Transcendentalna redukcja ejdetyczna obejmuje redukcję ejdetyczną, gdyż właśnie zawiesza ważność sądów o istotach. Dla zwięzłości przyjmuję, że wszystkie poszczególne redukcje łącznie z pierwszą to po prostu redukcja transcendentalna. Celem tak określonej redukcji jest zawieszenie ważności wszelkich twierdzeń o tym, co transcendentne; oczyszczenie świadomości z wszystkich dających się poddać w wątpliwość założeń i twierdzeń. Wynikiem redukcji ma być czysta świadomość oraz możliwość zbudowania bezzałożeniowej, a przez to apodyktycznej nauki o niej.

Uwaga I:

Redukcja transcendentalna nie objęła co najmniej dwóch sfer: „czystego ja" oraz zwykłego potocznego języka. „Czyste ja" jest tworem nowym w stosunku do *Badań logicznych*, niezredukowanym. Husserl nazywa je czasami „transcendencją w immanencji". Redukcja transcendentalna nie jest też całkowita w stosunku do tego, co ma być zredukowane. Oto dopuszcza Husserl możliwość, by używać twierdzeń logicznych jako środków pomocniczych, „naprowadzających" na pewne wglądy – intuicje. Dedukcja nie miałaby tu funkcji uzasadniania uzyskanych w intuicjach wyników poznawczych. Te bowiem uzasadniane byłyby w intuicjach. Jednak sprawność „urządzeń naprowadzających" na intuicje jest tu jakby założona. Język natomiast ma służyć do przedstawiania wiedzy fenomenologicznej. Bez niego fenomenologia jako nauka nie byłaby możliwa, co sam Husserl podkreślał. Zadaniem dla fenomenologa jest „dopasować" język, jaki ma do dyspozycji, do danych w intuicji treści. „Dopasować" można jednak tylko coś, co do siebie pasuje. Fenomenolog zakłada, że język, jakim się posługuje, zasadniczo można dopasować do intuicji. Trudno jednak wobec tego uznać, że możliwa jest fenomenologia jako nauka ściśle bezzałożeniowa. Można przyjąć natomiast, że ma być to nauka o możliwie jak najmniejszej liczbie założeń. Termin „założenie" należy tu rozumieć stosunkowo szeroko, a nie w sensie ściśle logicznym. Bezzałożeniowość fenomenologii należy więc chyba rozumieć jako pewien metodologiczny postulat, a nie fakt.

2. Transcendentalne fenomeny

[5] Czysta świadomość to tyle, co strumień czystych przeżyć.

Czyste przeżycia nie są proste. Składają się z części aktowej – noezy i treściowej – noematu oraz relacji obu tych składników. Czyste przeżycia

nazywa Husserl „fenomenami transcendentalnymi". Fenomenologia transcendentalna ma jednak być nie tylko i nie głównie nauką o fenomenach transcendentalnych, ale o istotach tych fenomenów. Ma być ona ***Wesenslehre.***

Tak wyznaczona dziedzina fenomenologii transcendentalnej potrzebuje właściwej metody badania. Metody ma dostarczyć fenomenologiczna refleksja.

[6] Refleksja fenomenologiczna to czyste przeżycie, którego przedmiotem są inne czyste przeżycia.

W związku z określeniem [6] należy odnotować, że do zbioru owych innych przeżyć nie należy sama ta refleksja. Zatem z [6] można wnioskować, że nie istnieje czyste przeżycie, które byłoby dla siebie przedmiotem. Inaczej niż u Brentany. Innymi jeszcze słowami się wyrażając, refleksja fenomenologiczna to spostrzeżenie wewnętrzne w wersji transcendentalnej – transcendentalna intuicja introspekcyjna. Sam Husserl nazywa ją spostrzeżeniem immanentnym.

W spostrzeżeniu immanentnym dane są czyste przeżycia, z których należy „wydobyć" ich istotę. Poznanie istoty dokonuje się w intuicjach zwanych m.in. „wglądem" (*Einsicht*), bądź „wglądem w istotę" (*Wesenschau*). Ujęte w owych wglądach istoty fenomenów transcendentalnych to w terminologii Husserla istoty immanentne. Fenomenologia jako nauka o immanentnych istotach ma być, jak się wydaje, źródłem poznania adekwatnego i apodyktycznego. Ale nie jest.

Intuicja transcendentalna

W celu uproszczenia przyjmuję konwencję terminologiczną, na mocy której będę określał spostrzeżenie immanentne oraz wglądy w istoty immanentne jednym zbiorczym terminem „transcendentalnej intuicji". Otóż, już w samych *Ideach I* jasne jest, że intuicja transcendentalna nie jest adekwatna. Husserl stwierdza: „Także przeżycie nie jest, i to nigdy, spostrzegane w sposób zupełny, w jego pełnej jedności nie da się go ująć adekwatnie. Jest ono ze swej strony czymś płynącym, za czym możemy poczynając od teraźniejszego momentu 'jakby' płynąć, kierując nań refleksyjne spojrzenie, podczas, gdy wcześniejsze odcinki czasowe są dla spostrzeżenia stracone". [Idee I: 141]. Zatem, jeśli dobrze rozumiem ten fragment, intuicja transcendentalna czystego przeżycia nie jest i nie może być adekwatna, bowiem czyste przeżycie jest cząstką

płynącego w czasie strumienia przeżyć i nie ma możliwości zatrzymać owego strumienia, wyjąć jeden jego fragment i poddać adekwatnemu spostrzeżeniu. Nie jest również możliwa adekwatna intuicja istoty jakiegokolwiek typu fenomenów transcendentalnych.

Wszelkie sądy o istotach (*Wesensurteile*) to sądy ogólne. Ważne dla wszystkich fenomenów należących do zakresu danej istoty. Fenomen zaś to pewien konkret – transcendentalne indywiduum. W rzeczywistym spostrzeżeniu immanentnym można doświadczyć i to nieadekwatnie ograniczoną ilość takich transcendentalnych indywiduów. Z tej ograniczonej ilości fenomenów ma być wydobyta istota **wszystkich** fenomenów danego rodzaju. Wiedza o tak poznanej istocie ma być natomiast, jak zaznaczono wyżej, ogólna, zatem ważna dla wszystkich, w tym także dla fenomenów niedostępnych nigdy nawet w nieadekwatnym, ale rzeczywistym spostrzeżeniu. Ogólna wiedza o istotach ma zarazem, wedle deklaracji samego Husserla, być apodyktyczna, czyli niepowątpiewalna. Otóż można mieć wątpliwości, czy z ograniczonej ilości danych da się wyprowadzić powszechnie ważną i apodyktyczną wiedzę. I Husserl takie wątpliwości miał. Stąd jego z emfazą wypowiadane pochwały fantazji.

Transcendentalna fantazja

Adekwatne poznanie istoty nie może być oparte na rzeczywistej intuicji faktycznie dostępnych fenomenów, ale na wyobraźni czy wręcz niczym nie ograniczonej fantazji. Fantazja dostarcza danych, jakich nie może zapewnić transcendentalna empiria. Tak np., zdaniem Husserla, wszelka wiedza matematyczna ma swe źródło w czynnościach fantazji. Widać to dobrze na przykładzie geometrii. Ustalenie istoty figur geometrycznych odbywa się poprzez operację konstrukcji w fantazji różnych postaci figur, z których następnie metodą ideacji „wydobywa" się istotę owych figur. Żadne faktyczne doświadczenie zmysłowe nie gra tu roli, co więcej, nie jest w ogóle możliwe naoczne doświadczenie punktu, prostej itd. Podobną rolę odgrywa fikcja w poznawaniu istot fenomenów transcendentalnych. Wyobrażamy sobie różne bezpośrednio nam niedostępne w strumieniu przeżyć czystej świadomości czyste przeżycia w różnych ich formach i następnie odkrywamy w tych stworzonych w fantazji fenomenach ich istoty. W ten sposób fantazja staje się głównym źródłem fenomenologicznej nauki o istotach, nauki, która ma być „filozofią pierwszą"

i być źródłem wiedzy apodyktycznej. Fantazja ma więc do spełnienia funkcję nadania intuicji transcendentalnej (jej odmianie ejdetycznej) zupełności, czyli adekwatności.

Uwaga II

Można tu jednak wysunąć następujące zastrzeżenie: w jakim mianowicie sensie niezupełna i stąd domagająca się uzupełnienia jest np. intuicja arytmetyczna prezentująca stan rzeczy polegający na tym, że 1 + 2 = 2 + 1. W przeciwieństwie do wszelkich rzeczy, czyli obiektów czasowo-przestrzennych, ów stan rzeczy nie ma żadnych aspektów, nie dających się zobaczyć stron, nie jest on dany przez widoki, czy jak mawiał Roman Ingarden wyglądy. Wydaje się więc, że intuicja takiego stanu rzeczy musi być zupełna. Ale intuicja ejdetyczna wszelkiego rodzaju jest nieadekwatna nie dlatego, że jej przedmiot dany jest w widokach, ale ponieważ intuicja taka jest jednostkowa, a nie ogólna – to znaczy: w intuicji tej nie jest dany moment treściowy, że 1 + 2 = 2 + 1 będzie zachodzić dla nieskończonej ilości wszelkich możliwych intuicji danego stanu rzeczy. Ze względu jednak na brak relewantnych kontrintuicji, intuicja, w której prezentuje się stan rzeczy 1 + 2 = 2 + 1 sama również prezentuje się jako niepowątpiewalna, choć zarazem nieadekwatna. Zaznacza się tu również pewna ułomność fantazji. W żadnej fantazji nie można skonstruować nieskończonej ilości wszelkich możliwych fenomenów we wszelkich możliwych ich odmianach tak, by intuicja ejdetyczna mogła „wyłuskać" istoty mające stanowić przedmiot adekwatnej wiedzy na ich temat.

Dlatego w kontekście tezy o równozakresowości predykatów 'apodyktyczny" i „niepowątpiewalny" należałoby wyciągnąć wniosek:

[7] Nie istnieje intuicja apodyktyczna, bo jak pokazano wyżej, nie istnieje intuicja adekwatna.

Istnieją, co najwyżej, definicje odnośnych predykatów i rodzajów intuicji, ale nie istnieją żadne obiekty spełniające warunki ustalone w tych definicjach. Tymczasem jednak w *Ideach I* Husserl takiego wniosku nie wyprowadza. Co więcej, uważa, że transcendentalna fenomenologia jest nie tylko źródłem wiedzy apodyktycznej, ale i adekwatnej, czyli daje wiedzę niepowątpiewalną i zupełną. Mamy więc jakby jawną niekonsekwencję. Ograniczę się tu tylko do jej odnotowania.

Umiarkowany fundamentalizm transcendentalny

W *Medytacjach kartezjańskich* Husserl wyraźnie porzuca przekonanie o równozakresowości predykatów „adekwatny" oraz „apodyktyczny". Stwierdza:

[Mk] „Przypominamy sobie tutaj wcześniejszą naszą uwagę, że adekwatność i apodyktyczność oczywistości nie muszą iść z sobą w parze." [*Medytacje*, s. 32].

Ta wcześniejsza uwaga, na którą powołuje się Husserl pochodzi także z *Medytacji kartezjańskich*. I warto ją tu również przytoczyć:

[Mk]* „Może się ona [apodyktyczność] niekiedy pojawić nawet przy okazji oczywistości nieadekwatnych." [*Medytacje*, s. 21].

Na podstawie tych dwóch stwierdzeń samego Husserla wolno nam sformułować następującą tezę:

[8] Możliwe są intuicje niezupełne (nieadekwatne), a zarazem niepowątpiewalne (apodyktyczne).

Jak widać teza [8] nie jest zgodna z wnioskiem [7] wynikającym z „Uwagi II". Pozostaje więc sformułować pytanie: dlaczego Husserl nie przyjął wniosku [7], a przyjął tezę [8], która żadną miarą nie wynika ze stwierdzenia stanu rzeczy polegającego na tym, iż w żadnej dziedzinie poznania nie istnieją zupełne intuicje? Logicznie rozumując, nie powinny istnieć intuicje niepowątpiewalne.

Nasuwająca się na to pytanie odpowiedź może brzmieć: Husserl nie był w stanie rozstać się z tak bliską mu wizją fenomenologii transcendentalnej jako nauki apodyktycznej, nie chciał krzywdzić swojego własnego dziecka, odmawiając mu własności, którą sam cenił sobie najbardziej, tj. niewzruszalnej pewności. Zachodzą powody, aby uznać odpowiedź powyższą za błędną. Powody te znajdujemy w innym stwierdzeniu samego Husserla tym razem jednak pomieszczonym w pracy *Formalna i transcendentalna logika*, pracy niemal równoczesnej z *Medytacjami kartezjańskimi*. Czytamy tam:

[FTL] „Nawet intuicja, która prezentuje się jako apodyktyczna może okazać się sama złudzeniem, lecz zakłada ona przy tym jednak podobną [apodyktyczną] intuicję, która ją obala." [*Husserliana*, t. XVII, s.164].

Opierając się na ostatnim cytacie, można sformułować tezę:

[9] Możliwe jest, że intuicja apodyktyczna, tj. taka której z definicji nie można obalić, zostanie obalona przez inną intuicję apodyktyczną.

Na podstawie [9] i opierając się wciąż na wypowiedzi Husserla [FTL] wolno nam wypowiedzieć stwierdzenie:

[10] Możliwe jest, że żadna intuicja nie jest apodyktyczna.

Teza [10] stanowi co najmniej zagrożenie dla słuszności tezy [8], a zarazem jest w zgodzie z niewysnutym w *Medytacjach kartezjańskich*, a narzucającym się na podstawie „Uwagi II" wnioskiem [7]. Zachodzi wobec tego tylko pytanie, dlaczego Husserl w niemalże dwu równoczesnych pracach (cytaty: [Mk]* i [FTL]) formułuje twierdzenia ze sobą jawnie niezgodne? Wśród badaczy filozofii Husserla dominuje przekonanie, że jest to wynik obecności w jego filozofii dwóch tendencji: dogmatycznej i krytycznej. Dogmatyczna uznaje istnienie intuicji apodyktycznej, a krytyczna skłonna jest istnienie takiej intuicji negować. Raz jedna, raz druga tendencja bierze górę w pismach Husserla, a powodów tych fluktuacji można co najwyżej się tylko domyślać. I dlatego mówi się o niekonsekwencjach fenomenologii Husserla. Taka interpretacja nie wydaje się być jedyną dopuszczalną. Można bowiem przynajmniej jako hipotetyczne potraktować następujące stwierdzenie: przyczyną rzekomych niezgodności jest deskryptywny charakter fenomenologii wyrażony w tzw. „zasadzie wszystkich zasad", która – przypomnijmy – głosi, że:

[ZF] „Każda źródłowo prezentująca naoczność jest źródłem prawomocności poznania, że wszystko, co się nam w 'intuicji' źródłowo (by się tak wyrazić: w cielesnej rzeczywistości) przedstawia, należy po prostu przyjąć jako to, jako co się prezentuje, ale także jedynie w tych granicach, w jakich się tu prezentuje." [*Idee I*, ss.78-79].

Otóż właśnie [ZF] nakazuje traktować wszystko tak i w granicach, jak się prezentuje. W [ZF] możemy znaleźć umotywowanie stwierdzenia Husserla wyrażonego w zespole tez [FTL]. Mowa tam jest o intuicji, która **prezentuje się** jako apodyktyczna, tj. niepowątpiewalna. Ale żadną miarą nie znaczy to, iż intuicja prezentująca się jako apodyktyczna **jest naprawdę** apodyktyczna, tj. taka, iż nigdy nie zostanie obalona i to nie zostanie obalona jakby z konieczności, z istoty. Intuicja apodyktyczna sama jest tylko jednym z fenomenów transcendentalnych i jako taka może stać się przedmiotem refleksji fenomenologicznej (definicja [6]). Na podłożu tej refleksji może być dokonana operacja

ideacji, której rezultatem będzie poznanie istoty fenomenu intuicji apodyktycznej. Istotę owego fenomenu Husserl opisuje następująco:

[IA] „Poznanie apodyktyczne jest całkowicie powtarzalne z zachowaniem absolutnej ważności. To, co raz jest apodyktycznie oczywiste, daje nie tylko możliwość ponownego przypomnienia, ale także konieczność ważności na teraz oraz na zawsze: [daje] ostateczność. [*Husserliana*, t. VIII, s. 380].

Zatem można powiedzieć tak: cokolwiek zgodnie z [ZF] prezentuje się jako spełniające warunki wyrażone w [IA], jest intuicją apodyktyczną. Natomiast wyciągać z faktu, iż intuicja **prezentująca** się jako zgłaszająca roszczenie do powszechnej i absolutnej (na zawsze) ważności, wniosek, że ona taką ważność faktycznie posiada, jest metodologicznie zabronione przez [ZF] i jest postępkiem zgoła niefenomenologicznym.

Powiedziawszy to wszystko, wróćmy do tezy [8]. Głosi ona, że istnieją intuicje apodyktyczne, które nie są adekwatne. Natomiast teza [10] dopuszcza możliwość, iż żadna intuicja nie jest apodyktyczna w znaczeniu [IA]. Niezgodności pomiędzy tezami [8] i [10] są pozorne, ponieważ w [8] na mocy [ZF] nie mówi się nic innego jak tylko, że istnieją intuicje, które **prezentują** się jako zarazem apodyktyczne i nieadekwatne. Ale znowu, zgodnie z [ZF], nie znaczy to, że są apodyktyczne, co otwiera możliwość ich obalenia w przyszłości przez jakieś inne intuicje, które się jako apodyktyczne będą prezentować. To zaś pozwala sformułować właśnie tezę [10]. Można nawet powiedzieć, że przy założeniach sformułowanych w [ZF] i [IA] teza [10] znajduje swoje umotywowanie w tezie [8].

Jeśli jednak tak jest, jeśli nawet apodyktyczne intuicje fenomenologii transcendentalnej mogą być źródłem błędu, mogą zostać obalone, to nie zachodzi między nimi a np. spostrzeżeniami zmysłowymi żadna specjalna różnica, albowiem obie: tj. intuicja zmysłowa i intuicja trenscendentalna (w tym ejdetyczna) są – jak ustalono – nieadekwatne i obie właśnie mogą zostać obalone. Fenomenologia przestaje być elitarną dziedziną poznań pewnych, a staje na równi z najbardziej lichą dziedziną poznania, jaką jest poznanie zmysłowe w swoich wersjach transcendentnej i introspekcyjnej. Słowem, pełny egalitaryzm, a mówiąc bardziej „uczenie" powszechna izostenia wszystkich sądów. Tego rodzaju konkluzje są jednakże nie tylko przedwczesne, ale po prostu nieuzasadnione. Po pierwsze bowiem, doświadczenie zmysłowe ani introspekcyjne nie prezentuje się jako apodyktyczne i nieodwoływalne, a intuicja trans-

cendentalna tak się właśnie prezentuje. Po drugie, wprawdzie oba rodzaje intuicji są nieadekwatne, ale różnią się stopniem, a nawet naturą adekwatności, co zresztą wzajemnie jest powiązane. W intuicji transcendentalnej dane są czyste przeżycia i ich istoty. A czyste przeżycia nie mają, podobnie jak obiekty idealne (istoty) stron, jakichś niewidocznych aspektów czy własności, nie są dane w żadnych skrótach perspektywicznych. Zawsze są dane w całości i bezpośrednio. Podstawa niezupełności intuicji takich przedmiotów jest zupełnie inna niż podstawa niezupełności intuicji rzeczy. Tak więc poznanie tego, co jest dane w całości i bezpośrednio musi niejako być bardziej zupełne niż poznanie tego, co może wprawdzie być dane bezpośrednio, ale nigdy w całości. Z tego względu stopień niezupełności intuicji transcendentalnej jest znacznie „mniejszy" mówiąc nieco metaforycznie niż stopień niezupełności wszelkich intuicji typu zmysłowego. Dlatego również możliwość (prawdopodobieństwo) obalenia apodyktycznej intuicji transcendentalnej (ejdetycznej) jest jakby z natury samej rzeczy bez porównania mniejsza. Z tego powodu poznania transcendentalne i wszelkie poznania ejdetyczne zasługują na zajęcie wyższej pozycji w hierarchii poznań niż właśnie poznanie zmysłowe. Mówiąc trochę ściślej, apodyktycznej intuicji transcendentalnej należałoby przyznać pozycję najwyższą, natomiast poznaniu zmysłowemu najniższą. Między intuicjami toczyłyby się różne „wojny na górze" i „wojny na dole", ale nie miałoby to żadnego znaczenia dla zasadniczego porządku, gdyż na „górze" zawsze byłyby jakieś intuicje transcendentalne, a na „dole" jakieś intuicje zmysłowe. Zarazem nie wydaje się, aby zachodził jakikolwiek istotny związek między tym, co dzieje się „na górze" a tym, co dzieje się „na dole". Ta ostatnia uwaga może zabrzmieć niesympatycznie i niepokojąco dla wszystkich zwolenników demokracji, albowiem zaproponowany wizerunek fenomenologii przypomina trochę hierarchiczny ustrój kastowy wprawdzie podatny na pewne zmiany, ale zawsze w ramach ściśle określonego porządku.

Bibliografia

T. Czeżowski, *Niektóre dawne zagadnienia w nowoczesnej postaci*, w: Odczyty filozoficzne, Toruń, 1958.

J. Drummond, *Husserlian Intentionality and Non-Foundational Realism*, Kluwer Academic Publischers, Dordrecht/ Boston/London, 1991.

E. Husserl, *Logische Untersuchungen*, Max Niemeyer Verlag, Tübingen 1913.
– *Formale und transcendentale Logik*, w: Husserliana t. XVII, wydawca: P. Janssen, The Hague: Martinus Nijhoff Publishers, 1975.
– *Erste Philosophie* (1923/1924), w: Husserliana, t. VIII, wydawca: R. Boehm, The Hague: Martinus Nijhoff Publischers, 1959.
– *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przekład D. Gierulanka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967.
– *Medytacje kartezjańskie*, przekład Andrzej Wajs, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1982.
M. Levin, *A Critique of Husserl's Theory of Adequate and Apodictic Evidence*, Columbia University, 1967.
– *Reason and Evidence in Husserl's Phenomenology*, Evanston Northwestern University Press, 1970.
K. Michalski, *Logika i czas*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
A. Półtawski, *Świat, spostrzeżenie, świadomość*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1973.
G. Soffer, *Husserl and the Question of Relativism*, Kluwer Academic Publischers, Dordrecht/Boston/London, 1991.
E. Tugendhat, *Der Wahrheitsbegriff bei Husserl und Heidegger*, Berlin 1967.

Dariusz Łukasiewicz

Adequate and domineering intuition in context of edmund Husserl's transcendental phenomentology

Summary

In the article I attempt to characterise Husserl's conception of direct cognition in both forms of so-called sensation and a priori cognition. I present a variety of direct cognition in context of idea of phenomentological reduction. I put a special emphasis on a priori cognition in the field of mathematics and phenomentological ontology. The analysis leads to the conclusion that the cognition does not have such characteristics as certainty and unquestionability.

Dariusz Łukasiewicz

Adäquate und unwiderlegliche Intuition im Aspekt der transzendenten Phänomenologie von Edmund Husserl

Zusammenfassung

In dem Artikel bemühe ich mich, die Konzeption der direkten Erkenntnis von Husserl sowohl in Form der sog. Sinneserfahrung als auch der apriorischen Erkenntnis allgemein zu beschreiben. Verschiedene Arten der direkten Erkenntnis stelle ich im Aspekt der Idee der phänomenologischen Reduktion dar. Einen besonderen Wert lege ich auf die apriorische Erkenntnis im Bereich der Mathematik und der phänomenologischen Ontologie. Eine Analyse dieser Erkenntnisart führt zur Schlussfolgerung, dass man ihr solche Werte, wie die absolute Sicherheit und die Unerschütterlichkeit zuschreiben kann.